Nr. 283. — **Rocznik XXI.** **Sobota, 10 grudnia 1892.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 9 grudnia.

Z bieżącéj chwili.

(Oświadczenie nowego ministerstwa we Francyi. — Dyskusya w Izbie włoskiéj o trójprzymierzu a organ pana Giolittiego.)

Ministeryalne oświadczenie odczytał wczoraj w Izbie deputowanych prezes nowego gabinetu, pan Ribot, w senacie minister spraw wewnętrznych, pan Loubet. Oświadczenie czyni najpierw przegląd obecnego położenia z ogólnego stanowiska i podnosi, że nowy gabinet będzie na zewnątrz i wewnątrz taką prowadził politykę, która znajdzie aprobatę Izby deputowanych. Daléj mówił p. Ribot, że rząd ma silny zamiar popierać parlament i sądy, aby wyświetlić sprawę kanału panamskiego. Nie mniejszy ma także zamiar zachować wierność głównym zasadom o rozdziale władz publicznych. Błędy i przestępstwa niektórych osobistości nie powinny powstrzymać życia publicznego. Oświadczenie wskazuje następnie na działalność republiki, mianowicie na dzieło, wykonane obecnie przez Izbę, dzieło, z którego może być dumną. W dalszym ciągu wywodził Ribot, jak niebezpiecznie jest, gdy się daje posłuch przypuszczeniom, które zamierzają bałamucić opinią publiczną. Konieczną jest rzeczą, aby Izba uchwaliła prowizoryczną dwunastkę budżetu i aby zajęła się zbadaniem reformy cła od napojów, oraz francuzko-szwajcarską ugodą handlową. Na koniec kładzie rząd nacisk na zamiar popierania parlamentu, aby w zupełnéj zgodzie mógł spełnić swoje zadanie dla dobra republiki i Francyi.

Miejsce rządowego oświadczenia, tyczące się ogólnéj polityki, brzmi dosłownie, jak następuje:

Rząd przedstawia się panom z silnym zamiarem prowadzenia takiéj polityki wewnętrznéj i zagranicznéj, która znajduje aprobatę parlamentu. Ciężkie, z trybuny poczynione oskarżenia, nietylko dotyczą honoru rozmaitych członków parlamentu, ale, co ważniejsza, zamierzają także zohydzić całą narodową reprezentacyą. Rząd jest przeświadczony, że porozumienie, istniejące pomiędzy śledczą komisyą sprawy panamskiéj a rządem, przyczyni się do zupełnego wykrycia prawdy. Republika, która otrzymała od zagranicy cenne dowody szacunku, wzywa Izbę, aby z energią podjęła na nowo swoje dzieło i tem samem pouiszczyła wszystkie na nią założone sieci, oraz, aby na kraj wywierała wzmacniające wpływy. Bądźmy surowi względem popełnionych błędów, ale nie zatrzymujmy za długo naszego wzroku na drobnostkach, i kroczmy naprzód!

Gdy prezes ministrów, Ribot, odczytał ministeryalny program wśród ogólnego zadowolenia, deputowany Hubbard stawił interpelacyą, tyczącą się warunków, pod jakiemi rząd jest gotów udzielić pomocy komisyi panamskiéj. Ribot żądał natychmiastowéj dyskusyi, tymczasem deputowany Brisson życzył sobie, aby ją odroczono do jutra celem porozumienia się rządu z komisya śledczą. Ribot nie zgodził się jednak na odroczenie obrad, i oświadczył, że gabinet musi wiedzieć, czy posiada zaufanie Izby. Po téj krótkiéj sprzeczce, postanowiono znaczną większością rozpocząć dyskusyą, podczas któréj uchwalono 306 głosami przeciw 104 porządek obrad, wyrażający zaufanie do nowego gabinetu. Jak długo zdoła p. Ribot zaufanie to utrzymać — trudno dzisiaj przewidzieć. We francuzkim parlamencie rządzi już od dawna ślepy przypadek, zawiodą przeto choćby najlogiczniejsze horoskopy.

W Izbie włoskiéj wywiązała się wczoraj ciekawa i ważna dysputa o trójprzymierzu. Przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych zaczepił irredentystyczny deputowany Barzilai trójprzymierze i gabinet Crispiego. Deputowani Galli i Lucifero bronili Crispiego i oświadczyli, że obecny gabinet dobrze uczyni, jeśli pozostanie wierny zewnętrznéj polityce Crispiego — w przeciwnym razie znajdą się Włochy w stanie smutnego odosobnienia. Lucifero wywodził, że trójprzymierze ma wyłącznie na celu utrzymanie pokoju. W ostatnim czasie twierdzono z rozmaitych stron, że ostygły sympatye pomiędzy zjednoczonemi narodami — nie podziela on jednak téj obawy, i ma zupełne zaufanie do ministra spraw zewnętrznych, p. Brina. Gdy udowodniono, że trójprzymierze nie utrudnia ekonomicznych stósunków we Włoszech i gdy stwierdzono, że nie zniewala ono rządu włoskiego do zbrojenia wojska — znikły wszelkie powody jego niepopularności. — Barzilai odpowiedział, że Brin, unikając pewnéj przesady, w którą inny (Crispi) popadł, — przedstawił trójprzymierze w istotnym charakterze. Nie jest wiarogodném, aby w parlamentach innych krajów miano wyrazić niezaufanie do zachowania się Włoch w trójprzymierzu. — Gelli uważa słowa Barzilaiego za aluzyą do Crispiego i broni tegoż polityki, którą Izba przyjęła znaczną większością, i która utrwaliła powagę Włoch. — Colajanni (skrajna lewica) zwalczał politykę Crispiego i podnosił, że Crispi sam przyznał w swéj mowie, wygłoszonéj w Palermo, że trójprzymierze zostało odnowione ze zbytnim pospiechem.

W dalszym ciągu dyskusyi oświadczył minister spraw zewnętrznych, że Włochy i sprzymierzeńców ożywia tylko polityka pokojowa i że sprzymierzone mocarstwa mają wspólny, mocny zamiar polepszyć stósunki pomiędzy wszystkiemi mocarstwami, oraz unikać wszelkich nieporozumień i zatargów. Mocarstwa te sądzą, że to przez zapewnią i utrwalą pokój w Europie. — Mowę ministra przerywano kilka razy hucznemi oklaskami. Następnie Izba przyjęła budżet.

Powyższa dyskusya o trójprzymierzu, o ile się zdaje, ma jakieś głębsze motywa. Tak przypuszczać musimy w obec artykułu równocześnie ogłoszonego w „Gazzetta Piemontese," organie prezesa włoskich ministrów, Giolittiego. W artykule tym, traktującym o europejskiém położeniu, czytamy następujące uwagi:

Niemcy cierpią dzisiaj z powodu fatalnych konsekwencyi nadmiernego wyzyskania wojny z roku 1870 i z powodu upokorzenia Rosyi w r. 1878. Wprawdzie dotychczas trójprzymierze dawało Niemcom rękojmię bezpieczeństwa i wątpić nie można, że *na pewien czas* dochowają sojusznicy wierności — ale należy się liczyć z możliwością, a nawet prawdopodobieństwem, *że interesa Austryi i Włoch nie są już indentyczne.*

Tak tedy organ Giolittiego nie miałby nic przeciwko trójprzymierzu, gdyby do niego Austrya nie należała! Stara nienawiść Włochów do Austryi zaczyna podnosić głowę. W istocie, każdy Włoch jest w głębi swego serca irredentystą wobec Austryi, mniejsza o to, czy się nazywa Barzilai, czy Crispi lub Giolitti. Przytłumiono wprawdzie na pewien czas antyaustryackie uczucia w Rzymie, ale ich nie wyniszczono. Z powodu tych uczuć — przewiduje organ Giolittiego, — rozbije się kiedyś trójprzymierze, które, tak jak inne instytucye, nie jest wiecznem. Objawy to bardzo poważne, a ich dalszy rozwój może przynieść wiele niespodziewanych wypadków.

---

* ***Wybory uzupełniające*** na posła do sejmu pruskiego w okręgu wyborczym *sztumsko kwidzyńskim* odbędą się w Kwidzynie

dnia 12 grudnia.

Godzina wyborów jeszcze nie wiadoma.

Zebranie „walmanów" w celu porozumienia się odbędzie się w Kwidzynie u p. Hirschberga dwie godziny przed naznaczonym czasem na wybory w dniu 12 bm.

Zwracamy na to uwagę naszym wyborcom (walmanom), prosząc, aby się punktualnie i wszyscy co do jednego na oznaczony czas stawili.

Naszym kandydatem jest pan Jan Donimirski z Buchwałdu.

---

* ***Ściślejsze wybory*** w okręgu ***sztumsko-kwidzyńskim*** odbędą się jak już wiadomo ***we czwartek 15 b. m.***

Komitet wyborczy wydał następującą odezwę:

Bracia Katolicy!

Nasz kandydat p. *Henryk Dónimirski* z Zajezierza zebrał w dniu 28 listopada przy wyborach do parlamentu niemieckiego tylko sześć głosów mniéj, jak pięciu jego przeciwników. Zatem dla tych kilku głosów nastąpi w dniu 15 grudnia wybór ściślejszy. Widzicie, że siłę mamy, tylko nie wyzyskaliśmy jéj z powodu opieszałości wielu wyborców. Czas teraz poprawić się! Komu miła wiara święta i kto kocha swoją mowę, niechaj stanie w dniu 15 grudnia i odda do urny wyborczéj kartkę z nazwiskiem pana Henryka Donimirskiego z Zajezierza, który potrafi najlepiéj bronić spraw naszych. Stańmy wszyscy jak jeden mąż, głowa przy głowie, ramię przy ramieniu, a niechaj nikogo nie braknie. Kobiety polskie i katolickie! Zachęcajcie mężów, braci i synów Waszych, aby spełnili święty obowiązek. W imię Boga śmiało i gorliwie przystąpmy do ściślejszych wyborów, a zwycięztwo będzie po stronie naszéj.

Komitet wyborczy.

---

* ***Wrocław,*** 7 grudnia. W niedzielę dnia 11 b. m. wieczorem o godz. 5-téj na sali domu św. Wincentego, Seminargasse 15, odbędzie się „wiec" na którem ks. prob. Laska i p. dr. Łasiński zbijać będą wywody „Gazety Robotniczéj". Na wiec ten zaprasza się wszystkich Polaków zamieszkałych w Wrocławiu, przedewszystkiem członków Towarzystw tutejszych polskich. Wstępne 10 fen. na pokrycie kosztów wynajęcia sali.

Komitet.

A. Górnatowski. Cz. Micara. W. Rembowski.

---

* ***Od jednego*** z ks. proboszczy powiatu babimojskiego odbieramy następujące pismo:

Za staraniem Najprzewielebniejszego ks. Arcypasterza naszego wydała król. rejencya rozporządzenie z dnia 29 czerwca t. r. do pow. szkolnych inspektorów, dotyczące nauki religii w szkołach elementarnych. Ponieważ rozporządzenie powyższe nie zostało publikowane, ani też ks.ks. Proboszczom zakomunikowane, dla tego podaję je do publicznéj wiadomości i to w tym tenorze, w jakim je pow. szkólny inspektor p. superintendent Lierse z Wolsztyna jednemu z nauczycieli katol., udzielającemu naukę religii dzieciom katolickim w szkole protestanckiéj, obwieścił.

„Damit den mit der Leitung des kath. Religionsunterrichtes in den Schulen betrauten Geistlichen die Möglichkeit gegeben werde, in zweckentsprechender Weise ihren Obliegenheiten nachzukommen, hat die Königl. Regierung bestimmt, dass dieselben fortan vor Beginn eines jeden Schuljahres bei der Aufstellung der Lehrpläne für den kathol. Religionsunterrich betheiligt sein sollen. Insbesondere soll bei der Pensenvertheilung der aus dem Katechismus, aus der biblischen Geschichte und dem Kirchenliede jährlich auszuwählenden Stoffe und Abschnitte die Mitwirkung der Geistlichen in Anspruch genommen werden. Wenn der Leiter des Religionsunterrichtes bisher keine Mittheilung über den Inhalt des Lehrplanes erhalten haben sollte, so ist ihm derselbe sofort vorzulegen.

Hinweg veranlasse ich Sie, dem betr. Hw. Geistlichen alsbald den jetzigen Lehrplan und künftig alljährlich vor Ostern den Lehrplan für das neue Schuljahr vorzulegen, ihn um Genehmigung desselben zu bitten und Abschrift des mit dem Genehmigungsvermerk versehenen Lehrplanes mir zuzustellen, den Lehrplan selbst aber in der Schule, an welcher der Religionsunterrich ertheilt wird, stets gegenwärtig zu haben.

Podp. *Lierse*, Kreisschulinspektor."

P. Kante, pow. inspektor szkólny nad szkołami katolickiemi, pojmuje inaczéj od p. Lierse ono rozporządzenie. Na wniosek ks. prob. W. S. z W., aby zawezwał pp. nauczycieli do przysłania i potwierdzenia planu nauki religii, oświadczył się w tym względzie tak:

„Nach dem Wortlaute der Verfügung der Königl. Regierung vom 29 Juni d. J. soll den mit der Leitung des kath. Religionsunterrichtes in den Schulen betrauten Geistlichen die Möglichkeit gegeben werden, bei der Aufstellung der Lehrpläne „mitzuwirken". Von einer Genehmigung durch den Geistlichen ist nirgends die Rede."

Mamy więc dwa wprost przeciwne sobie tłomaczenia rozporządzenia król. rejencyi dnia 29-go czerwca t. r.

To też ks. proboszcz W. S. z W. poprosił już król. rejencyą, aby zechciała swe rozporządzenie publikować i zarazem bliżéj określić to słowo „mitwirken" ewent. objaśnić, jakie prawo przysługuje księżom przy układaniu planu nauki religii, co wtenczas zrobić, gdy się okaże potrzeba poczynić jakieś uwagi, do kogo się udać, i kto ma rozstrzygać? Czy protestancki powiatowy inspektor szkólny?

---

* ***Otrzymujemy*** następujące pismo z powiatu leszczyńskiego:

Może Szanowna Redakcya lub ktokolwiek z czytelników „Kuryera" zechce łaskawéj udzielić informacyi w następnéj sprawie:

„Czy rządzca parafii zobowiązany jest do opłaty pocztowéj od przesełania metryk na rekwizycyą władzy policyjnéj w sprawie zabezpieczenia na starość i na przypadek inwalidztwa? Jeden z komisarzy obwodowych w powiecie tutejszym żąda, żeby proboszczowie portorya opłacali. Sądzę, że gdy nie chodzi o sprawę kościelną, jak powyższa, rządzca parafii nie może być do opłaty portoryum zmuszonym, tem więcéj, że już metrykę gratis wystawia, lecz że wystarcza dopisek „Portopfl. D. S." i pieczęć kościelna"."

(Nam się zdaje, ksiądz nie jest obowiązany do opłacania portoryum i że oznaczenie „Portopfl. Dienst." powinno wystarczać. — Prosimy zresztą kompetentne osoby o łaskawe wyjaśnienie. Red. „Kuryera Pozn.")

Projekt do prawa

o polepszeniu szkólnictwa ludowego i pensyi nauczycieli szkół ludowych,

przesłany Izbie poselskiéj, brzmi jak następuje:

„My Wilhelm, z Bożéj łaski Król Pruski itd., rozporządamy za zgodą obydwóch Izb sejmu na obszar monarchii co następuje:

§ 1. Oznaczone w § 82 ustawy o podatku dochodowym z dnia 24 czerwca 1891 roku (Zb. pr. str. 175) przewyżki z dochodów podatku dochodowego za czas do 1 kwietnia 1895 r. będą pobierane do ogólnych funduszów państwowych. Natomiast należy od 1 kwietnia 1895 roku mieć w pogotowiu na zapomogi dla związków szkólnych z powodu ich biedy

1) na polepszenie pensyi nauczycieli i nauczycielek przy publicznych szkołach ludowych rocznie 3,000 000 m.,
2) na budowę szkół ludowych i ich uposażenie rocznie 1,000,000 m., oraz 6,000,000 m. jednorazowo z ogólnych funduszów państwowych.

§ 2. Jeżeli szkólna rada władza nadzor. do pobierających pensyą nauczycieli i nauczycielek przy publ. szkołach ludowych stawia żądanie, któreby nowemi lub nieprawnemi opłatami pokryć musiały zobowiązane do utrzymania szkoły instytucye (gminy, obwody dominialne, związki szkólne itp. i zamiast nich osoby trzecie lub inni obok nich zobowiązani), natenczas, w braku zgodności zobowiązanych, wysokość i rodzaj pensyi do lokalnych stósunków zastósowanéj ustanawia prezes rejencyi w porozumieniu z wydziałem obwodowym, a gdyby zgoda obydwóch władz pozyskać się nie dała, minister oświaty wraz z ministrem skarbu po wysłuchaniu zdania naczelnego prezesa.

Powzięta przez prezesa rejencyi w porozumieniu z wydziałem obwodowym uchwała, jest stanowczą.

§ 3. Jeżeli szkólna władza nadzorcza na wyposażenie i wewnętrzne urządzenie publicznych szkół ludowych, jako i na urządzenie nowych szkół, klas, posad nauczycielskich, stawia żądania, któreby nowemi lub zwiększonemi opłatami pokryć miały zobowiązanie do utrzymania szkoły instytucye (gminy, obwody dominialne, związki szkólne itp. i zamiast nich trzecie osoby lub obok nich inni zobowiązani), natenczas w braku zgodności zobowiązanych zastósować należy odnośne rozporządzenie §§ 46 i 47 ustawy o kompetencyi z dnia 1 sierpnia 1883 roku (Zbiór praw, str. 237).

Z tego powodu wydane przez szkólne władze nadzorcze w obrębie ich prawnéj kompetencyi ogólne przepisy są i dla decyzyi, wydawanych w zatargach administracyjnych, miarodawczemi.

§ 4. Ustawa z dnia 26 maja 1887 o unormowaniu wymagań dla szkół ludowych (Zb. pr. str. 175) i przepisy §§ 82 do 84 ustawy o podatku dochodowym z dnia 24 czerwca 1891 (Zb. pr. str. 175) znoszą się.

Ustawa ta wchodzi w życie z ogłoszeniem o zniesieniu bezpośrednich podatków państwowych.

Dokument ten itd. Uwierzytelniono.

Minister skarbu, *Miquel.* Minister spraw duchownych, naukowych i lekarskich, *Bosse.*

Z stósunków szkólnych.

Z parafii Grabskiéj piszą do „Gazety Toruńskiéj":

Parafia grabska należy w jednéj swéj części do Prus Zachodnich, w drugiéj do Księstwa Poznańskiego. Ztąd wynika ta anomalia, że podczas gdy jedna połowa dzieci może korzystać z dozwolonéj ministeryalnym reskryptem prywatnéj nauki języka polskiego, druga tejże nauki pobierać nie może i nie pobiera, bo choć pod tym względem w Prusach Zachodnich żaden wyraźny zakaz nie istnieje, jak to aż do zeszłego roku w Księztwie miało miejsce, jednakowoż, o ile wiadomo, żaden nauczyciel nie podjął się jéj udzielać. Jeżeli przy tem się zważy, że dzieci chodzące do szkół, w Księstwie położonych, uczą się religii tylko po polsku (?), a dzieci z Prus Zachodnich, z wyjątkiem najniższego oddziału, tylko po niemiecku, łatwo wystawić sobie można, jak wielka między niemi co do wiadomości religijnych zachodzić musi różnica.

Aby tę różnicę choć w pewnéj części zrównoważyć, podjął się nasz proboszcz ks. Gr. w Grabiu, wraz z swym ojcem, dawniejszym nauczycielem, już od dłuższego czasu prywatnéj nauki języka polskiego dla zachodnio-pruskiéj części swéj parafii. Naukę tę, jak należało, zameldował policyjnie, a zarazem poprosił dozór szkólny w Grabiu o pozwolenie używania na ten cel lokalu szkólnego. Przewodniczący w dozorze odesłał wniosek księdza Gr. do inspektora powiatowego p. Richtera w Toruniu, choć właściwie tego uczynić nie potrzebował, bo dozór szkólny sam ma prawo dysponowania lokalem szkólnym.

P. inspektor w odpowiedzi oświadczył, że jest przeciwnym udzielaniu pobocznéj nauki w budynku szkólnym, ponieważ przez to dzieci zostałyby za bardzo przeciążone, („bin gegen die Ertheilung von Nebenunterricht im Schullocale, da sonst die Kinder dadurch zu sehr überbürdet würden".)

Jakaż to naraz czułość nad polskiemi dziećmi! Ciągłe ich tresowanie w obcym języku, na które wszyscy rozsądni pedagodzy i nauczyciele tak bardzo się uskarżają, a które aż do przykładania rąk dzieci do rozpalonego kachla nauczyciela podobno doprowadza, to nie jest żadnem przeciążeniem, ale jest niem dwugodzinne tygodniowo nauczanie w języku ojczystym. A przecież byli i są tacy, co przeciwnie twierdzą, że właśnie gdy za pomocą ojczystego języka władze umysłowe dzieci się rozwiną, zdolniejsze one są do robienia postępów w obcym języku.

Aby nie zwłóczyć z rozpoczęciem nauki, zbierał ks. Gr. latem dzieci w stodole, a z nastaniem chłodniejszéj pory w swem mieszkaniu, i tam je przy pomocy swego ojca uczył i uczy. Podania do wyższych władz, do rejencyi i naczelnego prezesa o przyzwolenie lokalu szkólnego dla nauki polskiego języka, pozostały bez skutku. Zawsze nadchodziła stereotypowa odpowiedź: „Wir sind nicht in der Lage" przeciwko woli dozoru szkólnego dysponować lokalem szkólnym.

Ponieważ przewodniczący w dozorze nie chciał oddać wniosku księdza Gr. pod obrady wszystkich członków dozoru, udał się ks. Gr. listownie wprost do p. inspektora, przedkładając mu, że przecież tak jemu, jako księdzu, jak i jego ojcu, jako dawniejszemu nauczycielowi, przysługuje prawo udzielania prywatnéj nauki, i że z tego prawa korzystać w każdym razie będą, czy im lokal szkólny na ten cel przyznanym zostanie, czy nie, a więc i odmówienie lokalu szkólnego owemu rzekomemu „przeciążeniu" dzieci nie zapobiegnie; daléj, że tu przedewszystkiem chodzi o to, aby dzieci do tyla nauczyły się po polsku czytać, iżby były w stanie katechizmu z książki się uczyć i książką do nabożeństwa się posługiwać, a więc wypadałoby taką naukę im ułatwić i przyzwolić na to, aby większą miały podczas niéj wygodę w szkole, któréj ani stodoła, ani ciasne pomieszkanie w plebanii dać im nie może. Jakże to przykro dla księdza być musi, widzieć, że jedna połowa dzieci z łatwością zadawalniające postępy w nauce religii czyni i w kościele książki do nabożeństwa używać może, bo w szkole po polsku się uczy, druga zaś tylko pamięciowo katechizmu się

uczyć i bez książki na nabożeństwa do kościoła przychodzić musi, bo w szkole słówka po polsku nie usłyszy!

Na mocy tego przedstawienia poprosił ks. Gr. pana inspektora, aby nie był przeciwnym używaniu lokalu szkólnego do nauki polskiego języka. Na to odpowiedział p. inspektor, że niebawem zjedzie do Grabia i przedłoży wniosek ks. Gr. dozorowi szkólnemu. Uczynił to w zeszły piątek. Łudziliśmy się nadzieją, że p. inspektor, choć nie popierać, ale onemu wnioskowi sprzeciwiać się nie będzie. Tymczasem inaczéj się stało. Pan inspektor, przeczytawszy wniosek księdza Gr. na posiedzeniu dozoru szkólnego, zaraz z góry przeciwko niemu się oświadczył, bijąc znowu w to, że taka prywatna nauka przeciążałaby dzieci, daléj, że dzieci muszą koniecznie po niemiecku się uczyć, bo bez znajomości języka niemieckiego dziś przez świat nie przejdą itp.

Do dozoru szkólnego należy jdden Polak, pan Józef Szymański z Brzeczki i dwóch Niemców. Pan Szymański ujął się gorąco za wnioskiem, nie przeczył wcale, że język niemiecki w obecnych stósunkach jest dzieciom potrzebny, ale nie mniéj potrzebną im jest znajomość języka ojczystego, a na taką drobnostkę, jak używanie lokalu szkólnego, zezwolić można. Atoli gdy przyszło do głosowania, niemieccy członkowie dozoru oświadczyli się przeciwko wnioskowi, który téż tem samem upadł.

Przewodniczący dozoru wcale się nie stawił, tylko przysłał swego zastępcę, drugi niemiecki członek dozoru, stary, głuchy, ledwo może wiedział, o co właśnie chodzi. Ale koniec końcem, rzecz skończona, dzieci będą się musiały i nadal cisnąć w ciasnem pomieszkaniu, ale latem będą miały znowu wygodniéj — w stodole,

Vaterland spać może spokojnie, o ściany szkoły Grabskiéj i nadal żaden polski głos odbijać się nie będzie. Naturalnie takie postępowanie nie przyczyni się wcale do tego, aby polscy poddani w państwie pruskiem w obecnych stósunkach się rozmiłowali, ale niewątpliwie będzie to bodźcem do tem gorliwszego zajmowania się dziećmi naszemi i do wiernego wypełnienia obecnego hasła naszego: ***Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku.***

Z Litwy.

Pod dniem 23 listopada piszą do „Przeglądu," co następuje:

„Najważniejszą, najpierwszą kwestyą dla ludzkości, jest kwestya naszego świętego katolickiego Kościoła; wszystkie przeto wiadomości kościelne ze świata całego, a témbardziéj z pod zaboru, zwłaszcza z Litwy, winny być prawdziwe i wierne w najdrobniejszych nawet szczegółach.

„W numerze 242 „Gazety Lwowskiéj" z dnia 25 października r. b., czytamy korespondencyą z Litwy, przedrukowaną z „Dziennika Poznańskiego" a zawierającą wiadomości kościelne z pod zaboru najfałszywsze, co smutniejsza — niestety — oczerniającą najniesprawiedliwiéj postać zacnego i szanownego Biskupa wileńskiego, ks. Audziewicza.

„Jakże boleśnie i oburzająco, że dzienniki katolickie, polskie, podając takie wiadomości i pisząc w takim tonie, same dorzucają cierni do téj drogi i tak już przez rząd rosyjski cierpieniami usłanéj, po któréj iść muszą ci prawdziwi wyznawcy wiary św. Biskupi litewscy! W wymienionéj korespondencyi czytamy wiadomość o wizytacyi dyecezyi przez Jego Eks. wileńskiego Biskupa ks. Audziewicza. Korespondent pisze, że ks. Biskup zwiedził kilka powiatów, a do innych go „nie puszczono," daléj zaś, że „poradzono księdzu Audziewiczowi (nie Awdziewiczowi), by dalszych wizytacyi po dyecezyi zaniechał, na co też ksiądz Biskup przystał bez oporu."

„Tymczasem nieprawdą jest, że księdza Biskupa daléj „nie puszczono," że go zwrócono, a jeszcze większym fałszem, że miał „przystać bez oporu."

„Wiemy z najautentyczniejszego źródła, że nic podobnego nie było, przeciwnie, ks. Biskup wypełnił cały program wizytacyi, przedtém ułożony i wrócił do Wilna zaledwie wówczas, gdy wszystko ukończył.

„W tejże korespondencyi czytamy daléj. „Biernie też zachowuje się Biskup w sprawie zamknięcia kościoła w Kobylniku (nie Kobylnikach), w powiecie święciańskim, gubernii wileńskiéj...." Protestujemy przeciw temu najkategoryczniéj, bo wiemy najpewniéj, że to fałsz! — Ksiądz Biskup nie może biernie się zachowywać" w téj sprawie, naprzód dla tego, że jest najzacniejszy i w kwestyach sumienia i obowiązku nie ustąpi, nawet gdyby trzeba było za to i wygnaniem przypłacić, a pójdzie śladami byłego Biskupa wileńskiego, a obecnego Arcybiskupa — tego prawdziwego męczennika i wyznawcy — ks. Karola Hryniewickiego, powtóre, że o rzekomém zamknięciu kościoła w Kobylniku nie tylko, że nic nie wie, ale nawet nic nie słyszał.

„Czyż się godzi dziennikom katolickim podawać tak szkodliwe i fałszywe wiadomości?

„W końcu czytamy trzecią wiadomość, wyjętą z dzienników rosyjskich, o wprowadzeniu, jakoby języka rosyjskiego do kościołów katolickich na Litwie. Kwestya ta na zawsze już zagrzebana, mogą ją tylko powtarzać wrogowie Kościoła katolickiego, aby wzniecić w umysłach Polaków niechęć do Ojca świętego.

„W końcu sam korespondent dodaje, że temu nikt jednak nie wierzy, jeżeli tak jest, to pocóż o tém pisać?

„W tych kilku wyrazach postanowiliśmy zadać kłam powyższym wiadomościom, jest to bowiem obowiązek każdego dobrego katolika. Prosimy więc wszystkie dzienniki, które wydrukowały tamte wiadomości, o umieszczenie najkonieczniéj tego sprostowania."

List J. E. księdza Kardynała Ledóchowskiego
o Kardynale Lavigerie.

J. E. ks. Kardynał Ledóchowski, prefekt kongregacyi Propagandy zamanifestował swoją głęboką boleść z powodu śmierci czczonego powszechnie Kardynała Lavigerie, wyrażając ją w dokumencie, który, jak się wyraża jedno z pism rzymskich, pozostanie jednym z najpiękniejszych hołdów oddanych dziełom i zasługom wielkiego Prymasa Afryki. Uczynił to w bardzo pięknem piśmie łacińskiem, datowanem z dnia 1 grudnia r. b. a wystósowanem do O. Burtin, jeneralnego prokuratora w Rzymie Misyonarzy Afrykańskich czyli t. zw. Białych Ojców, tak ciężko dotkniętych przez śmierć swego założyciela. Oto wierne tłomaczenie oryginału:

Wielce czcigodny Ojcze!

Otrzymałem z głęboką boleścią smutną wiadomość o śmierci J. E. Kard. Lavigerie. Słów mi braknie na wyrażenie mego smutku, ktorego cały ogrom możesz ocenić tak z serdecznéj przyjaźni, która mnie z nim łączyła, jak i ze szkody, spowodowanéj jego utratą. Zbyteczną rzeczą byłoby przypominać świetne dzieła i rzadkie a znakomite zasługi, jakie położył około Kościoła. Zapalony w istocie nad wyraz gorącą miłością dusz i nie mniéj gorącą gorliwością dla religii, pracował niestrudzenie celem szerzenia pomiędzy poganami światła prawdziwéj wiary. Poświęcony wyłącznie osięgnięciu tego nader szlachetnego celu, nie szczędził pracy i poświęcał mu wszystkie wysiłki swego ofiarnego ducha.

Zdjęty litością nad położeniem tych, którzy w Afryce środkowéj pędzili życie w najgrubszych ciemnościach błędu, pozbawieni wszelkiéj pomocy naszéj religii, i otoczeni przez apostołów hewetyckich, którzy już do nich przybyli, postanowił, pełen ufności w sercu i upoważniony do tego na właściwem miejscu, po zwyciężeniu niezliczonych i największych trudności wysłać pracowników ewangelicznych, aby ich nawrócić. Bóg pobłogosławił w tak wysokim stopniu ich pracom, iż mogli założyć kwitnące misye i że niektórzy z nich, odnawiając przykłady pierwszych chrześcian, mogli w walce za naszą św. religią mężnie zdobyć męczeńską koronę.

Ale nie poprzestał na tem dzielny Prymas Kościoła Afrykańskiego. Głęboko wzruszony nędzą tych, którzy się dostają w niewolę i do żywego poruszony cierpieniami, na które są narażeni mieszkańcy niektórych okolic Afryki środkowéj, pobudzony równocześnie pragnieniem przyjścia z pomocą tym nieszczęśliwym i ulżenia im w nieszczęściach, postanowił bez trwogi przebiedz stolice Europy, aby wykazać całą hańbę niegodziwego handlu niewolnikami i aby w imię sprawiedliwości i ludzkości pobudzić serca książąt i narodów do niesienia pomocy tym uciśnionym ludom.

Powodzenie odpowiedziało oczekiwaniom.

Wzruszeni potęgą jego wymowy, tak rządzący, jak i katolicy całego świata, wogóle ci wszyscy, którzy noszą w sercu prawa narodów i natury, zjednoczyli swe wysiłki celem wykorzenienia tego nieludzkiego handlu. Powodowany swą ochoczością i apostolską gorliwością, założył on kilka instytucyi przeznaczonych na to, aby pamiętały o duszy i ciele tych nieszczęśliwych. Nie należy zapominać w téj sprawie, że założył nawet kongregacyą religijną, mającą na celu wychowywać i tworzyć uświęconych apostołów, którzyby, głosząc naukę Ewangelii w okolicach Afryki, oświecali światłem prawdy boskiéj umysły, będące łupem ślepego zabobonu. A ci synowie jego, tak utworzeni, gardząc wszelkiem niebezpieczeństwem, udawali się do straszliwych okolic Afryki i tam rozszerzali i rozszerzają dotąd prawdziwą wiarę i zdobyli licznych wyznawców religii.

A jak gdyby tego nie było jeszcze dosyć, poświęcił się przywróceniu do życia świetnego Kościoła w Cartaginie, uposażając go w uświęconych kapłanów i w odpowiednie dochody.

Wskutek tylu prac, które miał do pokonania, wskutek tylu przeciwności, jakie przeszedł, zdrowie jego zostało złamane i popadłszy w chorobę, jako najdzielniejszy żołnierz Chrystusowy, walczący za prawdę, rozstał się z tym światem jako jego wierny sługa.

Misyonarze algierscy opłakują w nim swego najukochańszego Ojca, arcybiskupstwa algierskie i kartagińskie swego czujnego Pasterza, a cały Kościół gorliwego Prymasa Afryki.

Co do mnie podzielam najżywiéj waszą okrutną boleść i dla tego, że ze Zmarłym łączyła mnie miłość serdeczna, i dla tego, że ta św. Kongregacya Propagandy straciła w nim swego najczynniejszego i najwierniejszego apostoła.

A opłakując śmierć tak wielkiego człowieka proszę gorąco Boga, aby w tem nieszczęściu wsparł Was swą łaską i podwoił Waszą odwagę, abyście szli w jego ślady pełni gorliwości.

Waszéj Wielebności oddany sługa
Ks. Kard. Ledóchowski.

Co teraz?

Wiedeń, 6 grudnia.

(ss) Intermezzo, wywołane najprzód namiętnym odczytem Masaryka, a potem niezręczną pogadanką ks. Schwarzenberga, wywarło jeden efekt niewątpliwy: przeszkodziło *uchwaleniu budżetu* na rok przyszły przed końcem bieżącego. Powtóre wyjaśniło konieczność utworzenia ściśle zorganizowanéj większości parlamentarnéj. Rządzić za pomocą *luźnéj* ligi trzech stronnictw umiarkowanych, hr. Taaffe mógł tylko dopóty, dopóki mógł liczyć na poparcie każdego z nich. Z chwilą, gdy się jedno z tych stronnictw usunęło, załatwienie najważniejszych projektów rządowych staje się niemożliwem i trzeba zatem zabrać się stanowczo do utworzenia stałéj większości.

Na pozór od piątku taka większość istnieje. Składa się ona z niemieckiéj lewicy, z frakcyi niemiecko-narodowéj i Młodoczechów. Zapewniają dziś, że Młodoczesi już p. Plenerowi zakomunikowali warunki, po których spełnieniu gotowi są zawrzeć formalny z nim sojusz. My nigdy o ich gotowości do tego nie wątpiliśmy. Za byle jakie ustępstwa, tekę ministra, wyrugowanie Staroczechów z stanowisk, jakie zajmują jeszcze w sejmie czeskim, w prazkiéj radzie miejskiéj itd., Młodoczesi w imię solidarności liberalnéj bardzo chętnie połączyliby się z lewicą. Potem nawet podsuwaliby jéj taktykę wrogą Polakom i to pod pretekstem — „równouprawnienia" Rusinów! Zapowiadają to „Narodni Listy" w wczorajszym numerze w zupełnéj zgodzie z tem, co piszą od lat 20. Gdyby nasi posłowie byli się odważyli głosować z lewicą, Młodoczesi byliby ich wystawiali jako zdrajców „świętéj" sprawy słowiańskiéj. Sobie jednak zastrzegają w realnym interesie prawo zawieranie sojuszu, z kim zechcą! Jednakże p. Plener nie będzie chciał i nie będzie mógł zawierać sojuszu z p. Gregrem, to też ta większość, ktora powstała w piątek, niebawem się rozpadnie.

Całkiem normalne i korzystne podstawy dla ściśle zorganizowanéj większości parlamentarnéj powstałyby wtedy, gdyby się udało sprowadzić *scisyą pomiędzy konserwatywną a liberalną częścią lewicy.* W tym klubie, liczącym teraz po wstąpieniu nowowybranego posła cieszyńskiego, dr. Kluckiego, 110 członków, jest przeszło 40 posłów konserwatywnych. Są to ludzie, którzy w sejmie berlińskim zasiadaliby w centrum i to na jego prawem skrzydle i którzy w kwestyach narodowościowych, zwłaszcza w stósunku do nas, o wiele mniéj powodują się przekonaniami niemieckiemi, niż naprzykład hr. Ballestrem. Do téj grupy zaliczamy 29 posłów z różnych kuryi wielkiéj posiadłości, pomiędzy którymi znajdują się hrabiowie Attems, Auersperg, Gwido Dubsky, Stnergkh, Terlago, Wurmbrand, Zedtwitz, baronowie Brenner, Gudenas, Kielmannsegg, Aresio, Bees, Suess, Knebeek itd., daléj wybranych z innych grup wyborczych b. ministra barona Chlumeckiego, ministra hrabiego Kuenburga, b. namiestnika Tyrolu barona Widmanna, burmistrza Berna Winterhollera, profesora wszechnicy Wildauera itd. Ci panowie razem z 11 członkami klubu Coroniniego (lewe centrum), także po większéj części posłami kuryi wielkich posiadłości, utworzyliby klub całkiem konserwatywny.

Jeżeli dotąd zasiadają w klubie lewicy, jest to wyłącznie winą Młodoczechów i różnych wybryków fanatyzmu narodowościowego, jak strzelanina czeladnika Bosaka w Pradze, które to zajścia na tych panów nakładają obowiązek zachowania solidarności niemieckiéj; powtóre zaś skutkiem ciągłych obaw przed zamachami na konstytucyą. Jedynie te dwa względy: potrzeba obrony interesów niemieckich i konserwatywny wstręt przed naruszeniem konstytucyi, nie zaś przekonania liberalne, tych panów dotąd wiążą z lewem skrzydłem lewicy. Niestety właśnie pomiędzy tymi posłami mówka ks. Schwarzenberga, chociaż ją zganili Jaworski i Hohenwart i chociaż sam książę usiłował złagodzić jéj efekt, wywołała takie wrażenie, że na teraz nie można się spodziewać ich wystąpienia z lewicy. Gdyby to się stało, natenczas mielibyśmy liczący około 50 członków klub, dajmy na to: lewego centrum; daléj liczący około 60 członków klub hr. Hohenwarta, wreszcie liczące 57 członków Koło polskie, a te trzy stronnictwa, do których przyłączyliby się jeszcze Rusini i kilku „dzikich", tworzyłyby nie zbyt wielką, ale ściśle zorganizowaną, umiarkowaną większość parlamentarną, zdolną przeprowadzić zapowiedziane przeszłoroczną mową od tronu reformy ekonomiczne.

Ponieważ jednak taka kombinacya na teraz stała się niemożliwą, to nie pozostaje hr. Taaffemu, jak starać się o to, aby przywrócić przynajmniéj status quo, jaki istniał przed 23 listop. Czy mu się to uda? oto pytanie! Dotąd hr. Khuenburg nie otrzymał dymisyi. Hr. Taaffe dopiero dziś, na naleganie kolegi, wręczył cesarzowi jego prośbę o dymisyą, nie popierając jéj, tj. nie zalecając cesarzowi udzielenia dymisyi. Hr. Khuenberg jednak upiera się przy swojem postanowieniu. Ale nawet, chociażby ją wskutek swych nalegań otrzymał, pozostaje jeszcze możliwość mianowania następcy. Niektórzy widzą go w marszałku krajowym Styryi hr. Wurmbrandzie, który nie brał udziału w głosowaniu nad funduszem sekretnym. Wszystko to będzie naturalnie zależało od tego, czy lewica pragnie stanowczo przejść w opozycyą czy nie? Jeżeli nie, to p. Plener zapewne zdoła skłonić swego osobistego przyjaciela Khuenburga do wytrwania w gabinecie, jeżeli tak, zdoła przeszkodzić wstąpieniu do niego hr. Wurmbranda.

Nastręcza się jeszcze środek rozwiązania Izby. Ponieważ jednak w wyborach kandydaci lewicy mają do walczenia niemal wyłącznie nie z konserwatystami, lecz z radykałami niemieckimi, przeto właśnie w pozie opozycyjnéj łatwiéj by im przyszło utrzymać się przy mandatach. Natomiast mocno się obawiamy, że w Galicyi, gdzie od 2 lat panuje kult radykalizmu młodoczeskiego. wybory wypadłyby gorzéj, niż w roku 1891. W *Czechach* może już o tyle umysły wytrzeźwiały, że staroczescy kandydaci mogliby przy należytéj agitacyi zdobyć kilka mandatów.

Proces Ahlwardta.

(Ciąg dalszy).

Z piątkowego posiedzenia zaznaczamy jeszcze wniosek obrońcy o przesłuchanie hr. Hohenthala, który ma poświadczyć, że słyszał w pewnéj restauracyi rozmowę Loewego i Kühnego z oficerem, którą prowadzono głośno, ponieważ ów oficer był trochę głuchy, że w owéj rozmowie Loewe i Kühne sarkastycznie wyrażali się o wojsku niemieckiém i przechwalali się tém, jak łatwo przy odbiorze broni można oszukać rewizorów i że hr. Hohenthal zawiadomił ministerstwo o téj sprawie.

W sobotę przesłuchiwano świadka, robotnika Rahausa, który oświadczywszy, iż nie ulega niczyjemu wpływowi i jest zupełnie trzeźwy, zeznał między innemi: Byłem w 1889 roku zatrudniony na ulicy Gischin, ale odszedłem, ponieważ nie mogłem już patrzeć na to, co się dzieje. Ofiarowywano mi pieniądze i lepszą robotę, jeślibym milczał, ale nie mogłem milczeć, gdyż nie mogłem znieść dłużéj takiego sposobu odstawiania towaru. Karabiny były wszystkie złe a także części zamków i lufy. Podpułkownik Kühn powiedział: „Te rzeczy trzeba wszystkie odstawić gromadnie, wtenczas już je odbiorą." Świadek odszedł potém do fabryki na Martinikenfelde i twierdzi, że i tam zachodziły wszelkie możliwe nieregularności. Pojedyńcze części broni były przeważnie liche. Rewizorów otumaniano. Przedkładano im kilka dobrych części, poczém oni odbierali wszystko. Znacznéj części broni, która zardzewiała, nie wystrzelono wcale. Było to możliwém, ponieważ puszkarze i mistrz Stangenberg byli z sobą związani. Świadek zeznaje daléj, że na rozkaz Stangenberga musiał broń usuwać, że przy wystrzelaniu broni zachodziły oszukaństwa i że Stangenberg często traktował puszkarzy.

Podpułkownik Kühne przeczy stanowczo twierdzeniu, jakoby powiedział, iż broń należy dostarczać gromadnie, równie stanowczo zaprzecza orzeczeniom Rahausa Stangenberg, zaznaczając, iż tenże sam tak złą odstawiał robotę, że go wydalono. Komisarz fabryczny potwierdza w ogóle prawdziwość zapewnień Stangenberga.

Powołują do sali jako świadka kupca Janssena z Hamburga, który zeznaje, że na ręce firmy Janssen i Thormälen oddano 25 sztuk broni, z których większa część była popękana. Świadek przyniósł lufę takiéj popękanéj broni z firmą Löwego i oświadczył, że karabiny posyłano dr. Zintgraffowi z ministerstwa spraw zagranicznych. Świadek stwierdza, że zastępca firmy zażądał innéj broni, a nie Löwego, dodając, iż ona grozi niebezpieczeństwem dla życia.

Znawcy wojskowi stwierdzają natomiast, że w lufie tkwi jeszcze nabój, w skutek którego musiała pęknąć.

Ostatnim świadkiem w sobotę był pozasłużbowy komisarz kryminalny, Schwerin. Zeznaje on, że redaktor Mund odwiedzał go kilkakrotnie częścią z Groningenem, częścią z Albrechtem i ofiarowywał mu 100,000 marek, jeżeli mu dostarczy materyału, chciał on bowiem (Mund) napisać przeciw Ahlwardtowi broszurę i przyprawić go zgubę. Na odnośne zapytanie przewodniczącego oświadcza Schwerin, że były burmistrz Weber zapraszał go do siebie, i że odnośny list świadek ma ze sobą. Ponieważ Weber zeznał dnia poprzedniego pod przysięgą wręcz coś przeciwnego, przeto przewodniczący żąda przedłożenia listu.

Następny świadek, księgarz Gloss z Drezna, zeznaje, iż mu pewna liczba saskich landwerzystów opowiadała, że przy ćwiczeniu landwery pękły i popsuły się 132 karabiny. Spisał on protokół z tymi ludźmi i protokół ten przedkłada sądowi. Jest on nakładzcą „Flint żydowskich".

Najważniejszym rzekomo z dokumentów Ahlwardta, przy których odczytaniu wykluczono publiczność, jest datowany pod dniem 15 września b. r. referat magazynu artyleryjskiego w Wesel, wedle którego pewną liczbę karabinów Loewego trzeba było po ćwiczeniach odesłać do król. fabryki broni w Szpandawie do zbadania.

Dyrektor tego zakładu, padpułkownik Lange, jako świadek stwierdza, że śledztwo w téj sprawie jeszcze nie ukończone, że atoli przy powierzchownem oglądaniu broni odkryto, iż pięć czy sześć sztuk nosiło ślady gwałtownego rozbicia n. p. uderzenia młotem, ale na pewno tego twierdzić nie można.

W następnym dniu posiedzeń padały ostre przymówki ze strony przewodniczącego, oraz oskarżonego i jego obrońcy. Oklaski lub sykanie publiczności spowodowały przewodniczącego do zawezwania kilku policyantów, by utrzymali porządek. Prezes policyi Richthofen oświadcza, że doznawał w czasie wizyty Langena u siebie uczucia, jakoby go chciano użyć za narzędzie do sprawy antysemickiéj, na co on się nie godził.

Hr. Hohenthal nie przypomina sobie już dobrze podsłyszanéj rozmowy. Decernentem w ministerstwie wojny, któremu hr. Hohenthal zakomunikował rzekome orzeczenia Löwego i Kühnego, jest jenerał-major Frankenberg, znajdujący się w Królewcu. Dwaj oficerowie, którzy byli obecni rozmowie hr. Hohenthala z decernentem w ministerstwie wojny zeznają, iż przypominają sobie, że hr. Hohenthal mówił tylko o wyrażaniu się Kühnego bez szacunku o stanie oficerskim. Adwokat Munckel żąda zawezwania Frankenberga, sąd atoli wniosek odrzuca.

Swiadek Paasch mówi o „Alliance israélite". Jeżeli żyd zapłaci składkę w kwocie 10 m., natenczas wolno mu popełniać przestępstwa, oszukiwać państwo itd. Paasch zapewnia także, że były minister Gossler jest żydowskiego pochodzenia. Przeciwko temu orzeczeniu protestuje przewodniczący bardzo energicznie. Kiedy Paasch oskarża „Alliance israélite" o zamordowanie cara Aleksandra II, grozi prokurator wykluczeniem publiczności.

Prokurator Drescher zawiadamia, iż przeciwko redaktorowi Salingowi wytoczono śledztwo o przywoprzysięztwo.

Obrońca proponuje za dalszych świadków dwóch komendantów, jednego majora z Chełmna, kilku jeszcze robotników fabryki Löwego itd. Sąd zastrzega sobie decyzyą co do téj sprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 7 grudnia.

(10 posiedzenie.)

Na początku obrad stał w środę wniosek deputowanego Hirscha (wolnom.), pedpisany przez członków wszystkich stronnictw, odnoszący się do uzupełnienia noweli do ustawy o kasach chorych.

Po krótkiem uzasadnieniu wniosku ze strony dep. Möllera (nar. lib.) przyjęto wniosek w pierwszem i drugiem czytaniu.

Dep. Rintelen (centr.) wniósł o zmianę i uzupełnienie przepisów ordynacyi procesów karnych, odnośnie do podjęcia na nowo postępowania sądowego, jako téż o wynagradzanie niewinnie ukaranych.

Sekr. st. Hanauer oświadczył, iż projekt przedłożono już ministerstwu sprawiedliwości.

W dyskusyi brali udział depp. Kauffmann (wolnom.), Haussmann (str. lud.) i Frohme (soc. dem.).

W piątek nastąpią trzecie obrady nad wnioskiem Hirscha, interpelacya ks. Hitzego, odnosząca się do interesów na spłaty, *lex Heinze* i kilka drobnych spraw.

Koniec o godz. 3¾.

Z obrad komisyi podatkowéj.

Berlin, 6 grudnia.

(7 posiedzenie.)

Paragraf 11 projektu opiewa, że oszacowanie gotówki w złocie odbywać się ma według wartości nominalnéj, a oszacowanie srebra i złota w sztabach według wartości sprzedaży. Paragraf ten przyjęto bez dyskusyi.

§ 12, ustęp 1, brzmi jak następuje: „Inne papiery wartościowe i obce gatunki pieniędzy, jeżeli mają kurs giełdowy w Niemczech, szacuje się według tego kursu, a jeżeli go nie mają, podług wartości sprzedaży.“

Ustęp 2: „Przy zastósowaniu wartości kursu jest miarodawczym ten kurs, w którym owe papiery wartościowe lub gatunek pieniędzy piątego dnia miesiąca, poprzedzającego oszacowanie, były urzędowo notowane na giełdzie berlińskiéj, lub na giełdzie znajdującéj się najbliżéj miejsca oszacowania“.

Ustęp 3: „Wszystkie żądania w gotówce i długi oblicza się według nominalnej wartości, o ile nie zachodzą premisy ustępu 4 § 16 lub inne okoliczności, pozwalające na obliczenie różniącéj się od wartości nominalnéj wartości sprzedaży.“

Ustęp 4 opiewa: „Dla kapitałów, które nie mają ani kursu giełdowego, ani pewnéj wartości nominalnéj, miarodawczą jest wartość sprzedaży.“

Wolno-konserwatywni posłowie Schlabitz, Stengel, Tiedemann z Babimostu i baron Zedlitz wnoszą o skreślenie dwóch pierwszych ustępów i czwartego ustępu § 12 i o nadanie obu pierwszym ustępom następującego brzmienia: „Przy oszacowaniu innych papierów wartościowych, jeżeli one mają kurs giełdowy w Niemczech, ma być miarodawczym kurs niemiecki, jeżeli go nie mają, decydującą jest wartość sprzedaży.“

Po dłuższéj dyskusyi komisya wniosek ten przyjmuje.

§ 13, odnoszący się do wartości kapitałów rentowych, przyjęto bez zmiany.

§ 14, dotyczący pretensyi długów i spłat przy obliczeniu wartości, przyjmuje komisya z drobną zmianą. Komisya zajmuje się daléj § 15 o opodatkowaniu polisy zabezpieczenia na życie i przyjmuje go z poprawką ze strony narodowo-liberalnéj, wedle któréj polisy nie mają być opodatkowane, jeżeli $^2/_3$ wpłaconych premii albo suma, za którąby zakład zabezpieczający w danym razie odkupił polisę, nie wynosi 16,000 m.

(8 posiedzenie).

Berlin, 7 grudnia.

Na środowem posiedzeniu odrzuciła komisya jednomyślnie §§ 21 do 28, które mówią o obowiązku deklaracyi.

W dyskusyi brali udział depp. Schlabitz (wolnokons.), hr. Limburg z Stirum (kons.), Sperlich (centr) i inni. Do § 29 zapowiada centrum wniosek przy drugiem czytaniu. Przy § 31 wszczyna się dyskusya nad tem, czy notaryusze mają być zobowiązani do przedkładania akt i książek w celu stwierdzenia ich stósunków majątkowych.

Dep. dr. Bachem wnosi o wykluczenie notaryuszy od tego obowiązku, na co komisya się zgadza.

Przyszłe posiedzenie w piątek o godz. 10.

Koniec o godz. $3^3/_4$.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 8 grudnia. Cesarz i cesarzowa wyjechali w środę do Hanoweru, zkąd cesarz zamyśla się w piątek udać do Springe na łowy.

— Wiadomości „Post“, którą podaliśmy w ostatnim numerze pisma naszego, jakoby rejent brunświcki czuł się chorym i zamierzał w skutek tego ustąpić od steru rządu, zaprzecza stanowczo brunświcki „Tagebl.“, zaznaczając, iż w Brunświku nikt nic nie wie o chorobie rejenta, ani też o jego ustąpieniu. Wywody „Post“, odnoszące się do zamienienia Brunświku na kraj koronny, należy uważać za prosty wymysł.

— Minister oświaty dr. Bosse wystósował do wszystkich prowincyonalnych kolegiów szkólnych okólnik, w którym minister gani, że w jednem z gimnazyów nie uwzględniono nowéj ordynacyi egzaminów dojrzałości, która ma wejść w życie od 1 kwietnia 1893 r., przez co niweczy się zamiary, które były miarodawczemi przy wzmiankowanych przepisach. Minister zleca przeto kolegiom szkolnym, aby poinformowały podwładne sobie kolegia nauczycielskie o stanie rzeczy. Wszelkie samowolne zmiany w tym względzie mają podlegać surowéj karze dyscyplinarnéj.

— W „Zukunft“ rozwodzi się ks. Bismarck nad mową hr. Caprivi'ego przy ustawie wojskowéj. Artykuł atoli jest bardzo słaby. Przeczy on twierdzeniu Caprivi'ego, że on przed ustąpieniem z urzędu żądał więcéj, niż podwójnéj sumy, żądanéj obecnie na cele wojskowe. W jego mocy było pozostać tak długo w urzędzie, dopóki nie przeprowadzi projektu wojskowego w parlamencie, ale on mądrze strzegł się popierania projektu wojskowego z energią, jaką zwykle okazywał przy innych projektach. W końcu wyraził ks. Bismarck nadzieję, że ustawa wojskowa przyjdzie do skutku w drodze kompromisu. Całą odpowiedzialność za to, co się dzieje od marca 1890 r. składa książe na barki kanclerza Caprivi'ego i podnosi to, że hr. Caprivi nie zapytał swego poprzednika o stan rzeczy — jak to czyni nawet każdy prosty buchhalter.

— Jak się fabrykuje owacye Bismarckowskie. Dr. Chrysander zawiadomił zarząd ogólnego związku niemieckiego o przejeździe Bismarcka przez Berlin, dodając, że księciu bardzo byłoby miło tych panów powitać na dworcu.

Rosya.

* Car udzielił w zeszły piątek dłuższego posłuchania wydawcy „Graždanina“ ks. Meszczerskiemu. Fakt ten wywoła tem większe wrażenie w kołach politycznych i wojskowych, iż „Graždanin“ wystąpił przed kilkoma dniami z ostrym artykułem przeciw przymierzu Rosyi z Francyą.

— Według doniesienia „Pol. Corr.“ z Petersburga, rząd od Nowego roku nie pozwoli żydom bezwarunkowo na prowadzenie handlu w Moskwie. Pozwolenie takie będą mogli otrzymać ci jedynie, którzy przejdą na prawosławie i dostaną karty przemysłowe, ale także dopiero po upływie trzech lat.

— Z Petersburga zaprzeczają stanowczo wiadomości, jakoby przywódzcy serbskich radykałów przedłożyli rządowi rosyjskiemu memoryał z prośbą o energiczne interweniowanie w sprawach serbskich.

Cholera.

W Mławie zaszło w zeszłym tygodniu 6 przypadków cholery, umarło troje dzieci i jeden mężczyzna, dwie kobiety znajdują się jeszcze w szpitalu. Nadto pokazała się cholera we wsi o 10 kilometrów od Mławy. Skonstatowano tam 4 przypadki cholery i 1 przypadek śmierci. W tych dniach ma być wystawiona w Iławie baraka do przyjmowania chorych choleryczych.

Kordon choleryczny w Kijewie został w poniedziałek zniesiony.

Kobieta, która w Gródku pod Swieciem w 20 godzin po zachorowaniu umarła, nie miała cholery, jak to bakteryologiczna rewizya wykazała.

Cholera w Warszawie. Od dnia 28 z m. do dnia 3 b. m. ruch cholerycznych chorych w szpitalach warszawskich był następujący: było chorych 16, zachorowało 6, wyzdrowiało 7, umarło 2, pozostało chorych 13, w téj liczbie był jeden żyd, ale już wyzdrowiał.

Z zestawienia danych o liczbie wypadków zachorowań, wyzdrowień i śmierci na epidemią w gub. kieleckiéj od początku pojawienia się tam cholery aż do jéj wygaśnięcia, tj. do 18 listopada b. r. okazuje się, że: 1) w pow. miechowskim w 11 gminach w 27 miejscowościach liczących 13 892 ludności, zachorowało 304, wyzdrowiało 162, umarło 124; 2) w pow. pińczewskim, w 3 gminach, w 12 miejscowościach z ludnością 4310, zachorowało 54, wyzdrowiało 27, umarło 27; 3) w powiecie jędrzejowskim, w jednéj miejscowości, liczącéj 1207 ludności, zachorowało sześć osób, wyzdrowiało 2, umarło 4. Wogóle z całéj gubernii w 40 miejscowościach, z ludnością 19400, zachorowało 364 (1,87 prc.) wyzdrowiało 191 (62,47 prc.,) umarło 173 (47,53 prc.) Epidemia panowała przez dni 55.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego na powiat Odolanowski odbędzie się w Sulmierzycach w lokalu p. Siwczyńskiego w poniedziałek dnia 12 grudnia r. b. o godzinie 2 po południu. O liczny udział prosi

Komitet.

Walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskiem na powiat Obornicki, odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 4 po południu w Obornikach u p. F. W. Rakowskiego. Uprasza się uprzejmie tak członków jak i niecłonków, mających chęć przystąpienia do naszego Towarzystwa o liczne przybycie na zebranie. Dyrekcya.

Tuchola. W niedzielę dnia 11 grudnia r. b. zgromadzenie Towarzystwa rolniczo-przemysłowego na powiat tucholski o godzinie 4 po południu w zwykłem miejscu. Przedmioty: 1) Dowolne odczyty pp. dr. Karasiewicza z Tucholi i Prądzyńskiego z Bralewnicy itd. 2) Ewentualny wybór nowego kasyera. 3) Wnioski członków. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 9 grudnia.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Dotychczasowy chirurg powiatowy powiatu gnieźnieńskiego dr. Laudowicz w Gnieźnie mianowany został fizykiem powiatowym na powiat kępiński.

* ***„Orędownik“***, jak drugi Donkiszot, wojuje sobie teraz dla odmiany z jakąś „partyą dworską“, którą sobie stworzył, żeby mieć bęben do wybijania swoich taktów. Wedle „Orędownika“, partya dworska ma za sobą „Dziennik“, „Kuryera“ i — „czasami“ nawet „Gazetę Toruńską“, co widocznie bardzo gniewa „Orędownika“, bo niejednokrotnie sadził się na to, żeby różnéj woni kadzidłami redaktora téj gazety wziąść w swoje ręce. Społeczeństwa za sobą partya dworska, wedle „Orędownika“ nie ma itd. Naturalnie więc, że społeczeństwo to ma za sobą tylko „Orędownik“, wszechwiedzący, wszechwładny organ politycznéj donkiszoteryi.

I to wszystko, jako dobrą monetę, powtarza półoficyalny „Posener Tageblatt“, przyznając się tym faktem do zupełnéj nieznajomości polskich stósunków. Powtarzamy raz jeszcze, cośmy niedawno „Posener Tageblattowi“ wyłożyli bardzo jasno, że „Orędownik“ reprezentuje głównie tylko swą *nienawiść* i *zawiść*, a dla tego jedynie w obozie polskim *udaje* opozycyą, bo nie umie iść solidarnie z drugimi, chociaż zmierza do jednego celu, temi samemi środkami. Niechże koła, które reprezentuje „Posener Tageblatt“, zaczną praktycznie „pracować“ z „Orędownikiem“ i jego mniemanem „społeczeństwem“, a wraz się przekonają, jaka tam blaga. próżnia, bezsilność i brak świadomości najprostszych rzeczy. Obejrzyjcież sobie panowie z bliska tę „mizeryą“, jeżeli macie obowiązek informować, kogo należy, o stosunkach polskich. „Partya dworska“ wcale zazdrościć nie będzie powodzenia téj ugodowéj budowie, którą wznieść potrafią wspólnie „Orędownik“ i „Posener Tageblatt“. Prosimy na arenę.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę na benefis p. Rygera po raz pierwszy dramat Augiera „Ubogie lwice“.

W niedzielę po raz drugi dramat Vossa „Ewa“. W nim ostatni występ gościnny p. Rygera w roli Hartwiga.

Bilety abonamentowe nabywać można w składzie materyałów piśmiennych i galanteryjnych „Globus“ przy Wilhelmowskim placu nr. 2.

* **Czytelnikom** naszym raz jeszcze zwracamy uwagę na dzisiejszy i niedzielny odczyt znanego oryentalisty pana Jana Grzegorzewskiego, z którego część dochodu przeznaczoną jest na rzecz Ochronek na Zagórzu.

Sądzimy, że zajmujący temat „Z pod Wschodniego Nieba“ a przytem i cel dobroczynny, połączony z odczytem wpłynie na to, iż sala Bazarowa o godzinie 6 zapełni się publicznością, żądną słuchania barwnych opisów ze Wschodu — i przyczynienia się zarazem do tak szlachetnego celu dobroczynnego.

Treść dzisiejszego odczytu jest następująca: 1) „Ze stepów mongolskich“ (fragment z podróży prelegenta). 2) „U pieśniarza i w haremie“ (nowela perska).

* **Półroczne** walne zebranie Koła Spiewackiego Polskiego odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. o godzinie $8^1/_2$ wieczorem w lokalu Towarzystwa (Stary Rynek 58). Dla ważności spraw liczny udział członków pożądany.

Zarząd.

* **Walne zebranie** Towarzystwa „Stella“ w Poznaniu odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Mickiewicza przy Starym Rynku. Porządek obrad: 1) Zagajenie i odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania. 2) Balotowanie kandydatów. 3) Sprawozdanie skarbnika z obchodu rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. 4) Sprawa obchodu 20 rocznicy założenia Towarzystwa. 5) Wnioski zarządu. 6) Wnioski członków. Ze względu na ważność obrad liczny udział członków bardzo pożądany.

Zarząd Towarzystwa „Stella“.

* **Wskutek** zawieji śnieżnych spóźniają się wszystkie pociągi. Koléj wysłała we wszystkich kierunkach pociągi z robotnikami, celem odkopywania i zmiatania z toru śniegu. W Poznaniu spadł śnieg na 25 do 30 cm. wysoko.

* **Wydział lekarski** Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego, wysłał do profesora Pettenkoffera w Monachium, w dowód uznania doświadczeń jego na własnéj osobie z czystą hodowlą zarazka cholerycznego, telegram następującéj treści:

„*Societas medicorum Polonorum Posnaniae, cum quod ad augendum scientiarum splendorem, solo erga genus humanum amore actus, perfecisti, summa prosequatur admiratione. his, quae Tibi vir clarissime et vere optime. multus verbis, vellet probare et modo manifesto dicere, intimum se atque sincerum in Te sentire amorem. D O M conservet vitam Tuam maxime tonga tempora. ut sis scientiarum lumen atque decus, generi vero humano solamen et salus.*“

Profesor Pettenkoffer odwrotnie podziękował wydziałowi lekarskiemu za takie słowa uznania jego naukowéj działalności.

* **Wczoraj** odbyła się w gmachu Stanów prowincyonalnych zapowiedziana konferencya landratów Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Po konferencyi odbył się w hotelu Mylusa bankiet, w którym wzięli także udział JE Naczelny Prezes, prezes rejencyi Himly, prezes komisyi kolonizacyjnéj dr. Wittenburg i Starosta krajowy hr. Posadowsky. Podczas bankietu ofiarowali landraci panu bar. Unruhe na Babimoście piękne album z fotografiami landratów, a to z powodu 25-letniego jego przewodnictwa na konferencyach landrackich.

* **Wiadomo**, że paczki do dalszego wysyłania przyjmują także kursujące po mieście wozy pocztowe, rozwożące nadeszłe paczki i to za wynagrodzeniem 10 fen. Mniéj wiadomém atoli jest, że można zamówić sobie na poczcie przez niefrankowany list lub kartę korespondencyjną do urzędu pocztowego zaadresowaną, aby przy okazyi paczkę z domu zabrano i na pocztę zawieziono. Dla tych, co nie chcą zbyt długo na poczcie czekać, jest to niemała dogodność.

* **Powiatowy** inspektor szkólny Schwalbe zrewidował onegdaj wszystkie oddziały szkoły V w których udzielają prywatną naukę języka polskiego.

* **Kart do polowacia** w zachodnim powiecie poznańskim wydano na landraturze od 1 do 30 listopada 22, ogółem zaś w tym roku 147.

* **Kręcą się** po prowincyi ajenci emigracyjni, werbując ludzi do Argentyny i przedstawiając im złote góry.

* **Września.** Podczas ogólnego spisu bydła w dniu 1 b. m. naliczono tu: 126 koni, 145 sztuk bydła rogatego, 2 owce, 484 sztuk trzody chlewnéj, 71 kóz i 28 uli.

† **Dnia 6 b. m.** w południe zmarł opatrzony Sakramentami św. ks. lic. Michał Flatau, proboszcz w Grucie w dyecezyi chełmińskiéj, w 62 roku życia, a 34 kapłaństwa.

R. i. p.

* **Kartuzy.** Ze szkół zachodnio-pruskich podaje „Pielgrzym“ następujące fakta: W Szopie odbyła się obdukcya ciała zmarłego chłopca, który miał umrzeć w skutek pobicia przez nauczyciela w szkole. Podobne śledztwo sądowe niepomyślnie wypadło dla nauczyciela. Nowy to dowód na to, że obecny system szkólny jest wadliwy; albowiem od nauczyciela i dzieci wymagają niemożebnych rzeczy. W Przyjaźni (Rheinfeld) są obydwaj nauczyciele protestantami, choć szkołę odwiedza 50 katolickich i 50 protestanckich dzieci. Czy to jest równouprawnienie? — Starogard. W Zelgoszczy, Kasparusie, Osiecznie itd. ustanowiono protestanckiego nauczyciela jako drugiego, choć każdą z tych szkół najwyżéj 5 protest. dzieci odwiedza. W Hucie zaś (Hütte) i drugi nauczyciel jest protestantem, choć znaczna liczba katolickich dzieci odwiedza tę szkołę i nauczyciel innéj szkoły musi im udzielać naukę religii. Prostsza i tańsza byłaby sprawa, gdyby jako drugiego nauczyciela powołano do Huty katolika.

* **Dr. Werner Siemens**, słynny elektrotechnik, zmarł we wtorek po południu w Charlottenburgu na influenzę, do któréj przyłączyło się zapalenie płuc. Zakład, który w r. 1847 pospołu z Halskem założył, ma sławę światową.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę 10 grudnia Najśw. Panny Loretańskiéj.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 1. Zachód o godzinie 3 minut 44.

* ***Kościan,*** 7 grudnia. Wczoraj złożono do grobu familijnego w Wielkiéj Łęce, zwłoki ś. p. Edwarda Chłapowskiego, syna ś. p. Stefana Chłapowskiego i Maryi z hrabiów Poninskich, wśród licznego grona rodziny i przyjaciół, których ciężko dotknęła ta nagła i tragiczna śmierć młodzieńca w samym kwiecie wieku. — S. p. Edward kochany i ceniony był dla niezwykłéj szlachetności charakteru i dobroci serca. — Los mu dał wszystko, co ludzie szczęściem mienią. Imie szanowane w kraju, znaczny majątek, któren odwracając od niego troski materyalne, pozwalał serce i umysł do innych idealniejszych celów i obowiązków zwrócić.

Rozumiał on obywatelskie obowiązki, chętnie je brał na siebie i sumiennie wypełniał. Mówił, że powinnością właściciela większych dóbr jest starać się uszczęśliwiać lud, który na jego ziemi pracuje. Był dobroczynny, potrzebującemu pomocy nigdy nie odmawiał, a krył się z tem starannie.

Brał udział w naszych pracach społecznych. Zdania swe mówił śmiało, nie oglądając się na uboczne względy, i nieraz się trafnym sądem odznaczał.

Straszliwa choroba, z którą walczył długo, zmogła i stargała siły téj biednéj duszy i ubezwładniła wolę.

Ufajmy, że Bóg będzie miłosiernym temu, który był miłosiernym za życia.

Telegramy.

Paryż 9 grudnia. W kołach parlamentarnych panuje zapatrywanie, że polityczne położenie nie zostało dostatecznie wyjaśnione na wczorajszem posiedzeniu Izby. Gdy rząd przyrzekł poparcie dla komisyi śledczéj, trudno było Izbie odmówić zaufania. Komisya śledcza będzie dzisiaj przesłuchiwała rząd, a minister sprawiedliwości zostanie zawezwany, aby wyraził swoje zamiary z obowiązującéj formie. Gdy oświadczenie p. Bourgeois nie miało być dostatecznem, komisya użyje wobec niego téj saméj taktyki, jakiéj użyła wobec Ricarda.

Lipsk 8 grudnia. Profesor filozofii przy tutejszym uniwersytecie, Rudolf Seydel umarł w ubiegłéj nocy.

Paryż, 7 grudnia. (Sprawa kanału panamskiego.) Komisya śledcza przesłuchiwała dawniejszego deputowanego Gorbron; oświadczył on, że jest on odbiorcą jednego czeku na 20,000 fr., które zostały kasowane przez bank Pralsona. Daléj, dodał, że czek ten otrzymał jako spłatę 50 cedowanych Reinachowi udziałów pewnego Towarzystwa garbarskiego. Następnie komisya przesłuchiwała administratora spuścizny po Reinachu, Imberta, który oświadczył, że pokoju zmarłego kazał przyłożyć pieczątki i popieczętować wszystkie papiery, które posiadał w rozmaitych bankach. Deputowany Dugué de la Fauconnerie oświadczył, jako odbiorca jednego czeku, że zawsze robił wzorową i przyzwoitą operacyą, któréj nie potrzebuje taić.

Paryż, 8 grudnia. Monarchiści urządzą w przyszły poniedziałek wielki metting pod przewodnictwem Heibra, na którym zaprotestują przeciwko rewelacyi w sprawie kanału panamskiego.

Paryż, 8 grudnia. Telegram z Madrytu donosi, że prezes ministrów Canovas del Castillo wręczył wieczorem królowéj rejentce podanie o dymisyą całego gabinetu. Oczekują, że Sagasta zostanie wezwany do królowéj rejentki.

Wiedeń, 7 grudnia. Watykański korespondent „Politische Correspond.“ donosi, że lista Kardynałów, którzy mają być zamianowani na najbliższym konsystorzu, nie została jeszcze stanowczo ułożoną. Jeżeli jednak nie zajdą nieprzewidziane zmiany, następujący książęta Kościoła mają otrzymać purpurę: dla Austro-Węgier Prymas Węgier Vaszary; dla Niemiec Książę-Biskup wrocławski dr. Kopp i Arcybiskup kolóński Krementz; dla Francyi Msgr. Thomas, Arcybiskup z Rouen i Msgr. Meignan, Arcybiskup z Tours; dla Anglii Msgr. Vaugsan, Arcybiskup westminsterski. Z prałatów włoskich mają zostać Kardynałami: Msgr. di Pietro, Nuncyusz w Madrycie; Msgr. Galimberti, Nuncyusz w Wiedniu; Msgr. Persico, sekretarz kongregacyi *de propaganda fide* i Msgr. Mocenni, papieski podsekretarz stanu. Zamianowanie jeszcze jednego Kardynała, w miejsce zmarłego ks. Lavigerie, nastąpi dopiero na późniejszym konsystorzu.

Wiedeń, 8 grudnia. „Fremdenblatt“ i inne dzienniki donoszą, że przyjęcie podania o dymisyą ministra hrabiego Kuenburga jest faktem dokonanym.

Madryt, 8 grudnia. Na członków nowego gabinetu hiszpańskiego wymieniają Sagastę (prezes), Armijo (sprawy zewnętrzne), jenerała Weylera (wojny), admirała Topete y Carballo (marynarki) i Venancio y Gonzalez (finansów).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 8 grudnia.

BAZAR. Pani Stablewska z Chłapowa, pani Kierczyńska z Buszewa, hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Żółtowski z familią z Nekli, szambelan dr. Komierowski z Nieżuchowa, dr. Zaremba z żoną z Pierzchna, Turno z Objezierza, hr. Poniński z Kościelca, hr. Żółtowski ze Słupów, Lasocki z Królestwa, Gajewski z Turzna, Skarzyński z Miedzianowa, Moszczeński z Kolybek, hr. Mielżyński jun. z Chobienic, Morawski jun. z Kotowiecka.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Żółtowski z Czacza, Czarliński z Brąchnówka, Popliński z żoną z Nadziejewa, Taczanowski z Chwalencina, Treskow z familią z Nieszawy, Sienicki z Rawicza, Szoldrski z Żegrowa, Praefcke z Berlina, Lenar z Gołuchowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Ks. Krygier z Kasztowa, Dąmbski z córką, z Królestwa, Stablewski z Zalesia, Kublicki Piottuch ze Smieszkowa, dr. Liebek z żoną ze Środy, hr. Mycielski ze Smogorzewa, Brislinger z Mähr Trübau, Geisler z Wrocławia, dr. Stajnowski z Torunia, Fischer i Hausner z Wrocławia.

Telegram giełdowy.

Berlin, 9 grudnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	8	9
Pszenica stal-j.		
na grudzień . .	153 50	154 —
na kwiecień-maj	155 7	156 —
Żyto stalej.		
na grudzień . .	135 25	136 5
na kwiecień-maj	136 50	137 25
Oléj rzep sp k		
na grudz.-styczz.	50 60	50 60
na kwiecień-maj	50 40	50 5
Okowita spok.		
eksportowa .	32 50	32 50
na grudz.-styczz.	31 80	31 70
na styczeń uty .	—	—
na kwiecień-maj	33 30	33 20
na maj czerwiec	33 60	33 50
na czerw.-lipiec .	34 10	34 —
spożywcza . . .	52 —	52 —
Owies		
na grudzień . .	142 50	143 —
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	50	30
okowity kw. ekp.	20,000	20,000
„ „ spoż.	,000	

	7	8
Niem. 3% poż. pań.	85 80	85 75
Consol. 4% . .	107 —	106 90
Consol. $3^1/_2$% .	100 20	100 10
Pozn. 4% I. zast.	101 75	101 80
Pozn. $3^1/_2$% I. zas.	96 50	96 60
Pozn. listy rent.	102 9	102 80
Poznań. oblig. .	95 50	95 60
Austr. banknoty	169 45	169 60
Austr. renta srbr.	82 30	82 20
Ros. banknoty .	201 50	201 60
Ros. listy zastaw.	99 20	99 20
Pols. 5% lis. zas.	63 3	63 40
Pols. likw. lis. zas	62 30	62 40
Węg. 4% renta zł.	96 25	96 90
Węg. 5% „ pap.	85 25	85 10
Austr. kred. akcye	165 40	165 50
Lombardy . .	39 6	39 50
Disconto com. .	175 60	176 50
Usposobienie: stalej.		

Szczecin, 9 grudnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	8	9
Pszenica niezm.		
na grudzień . .	149 —	149
na kwiecień-maj	153 50	153 50
Żyto niezm.		
na grudzień . .	129 —	129 —
na kwiecień-maj	134 —	134 —
Oléj rzep. spok.		
na grudzień . .	50 50	50 50
na kwiecień-maj	51 —	51 —

	8	9
Okowita stale.		
w miejscu eksport.	30 50	30 70
na grudzień . .	30	30 20
na kwiecień-maj	32 —	32 30
Petroleum		
w miejscu . . .	10 10	10 10

Stan powietrza.

Dnia 8 grudnia 1892 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	770	PłdZ. 2	pochmurno	3
Aberdeen	766	Z.Płn.Z. 3	pół zachm.	—1
Chrystiansund	767	Z.Płd.Z. 3	zachm.	3
Kopenhaga	757	Płn.Płn Z. 2	zachm.	—1
Sztokholm	750	Płn.Z. 4	zachm.	—5
Haparanda	756	Płn. 6	zachm.	—9
Petersburg	—	—	—	—
Moskwa	752	Płd. 4	zachm.	—2
Kors. Quenst.	771	Płn.Płn.Z. 3	pół zachm.	3
Cherbourg	766	Płn.Płn.W. 5	pochmurno	6
Helder	765	Z.Płn Z. 2	pochmurno	3
Sylt	760	spokojnie.	pół zachm.	0
Hamburg	760	Z.Płd.Z. 4	zachm.	—2
Swinoujście	757	Z.Płn.Z. 3	zachm.	—1
Nowyport[1])	752	Płn Z. 5	śnieg	—1
Kłajpejda[2])	751	spokojnie.	bez chmur	—6
Paryż	767	Płn 2	bez chmur	—1
Monaster	764	Płn Z. 1	zachm.	—2
Karlsruhe	765	Płn.W. 2	śnieg	—1
Wiesbaden[3])	765	Z. 1	pochmurno	—2
Monachium	763	PłnZ. 3	zachm.	—3
Kamienica	764	Z. 2	śnieg	—5
Berlin[4])	760	Z.Płn.Z. 4	zachm.	—1
Wiedeń	763	Z. 2	zachm.	—1
Wrocław	759	Z.Płd.Z. 3	zachm.	—3
Ile d'Aix	766	W. 3	pochmurno	1
Nica	760	W. 3	pół zachm.	2
Tryest	761	W.Płn.W. 1	bez chmur	3

[1]) Wicher. [2]) Silna mgła, śnieg. [3]) Wczoraj śnieg. [4]) Śnieg.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczna zniżka, jaka wczoraj leżała na W. od Galicyi, postąpiła ku Płn. do rosyjskich prowincyi nadbałtyckich, a ponad Z. Europą wytworzyła się rozległa zwyżka, której jądro z 771 mm. ciśnienia leży ponad PłdZ. Irlandyi. Przy słabych wiatrach z Płn. lub Z. jest powietrze w Niemczech pochmurne i wilgotno-zimne; prawie wszędzie spadł śnieg, tak że obecnie wszędzie w Niemczech, leży pokrywa śniegu Granica mrozu obejmuje obecnie całe wnętrze Francyi. Wysokość śniegu w Hamburgu 5, Magdeburgu i Berlinie 7, Rügewaldermünde 25, Królewcu 27.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w grudniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
8. Po połud. 2	752,4	Z. silny.	zachm.[1])	— 1,7
8. Wiecz. 9	753.2	płdZ silny.	zachm.[2])	— 2,0
9. Rano 7	753 2	Z. lekki.	zachm.	+ 0,1

[1]) Przed południem śnieg. [2]) Wieczorem lekki śnieg.

Dnia 8 grudnia maximum ciepła — 0,6° Cel.
„ 8 „ minimum „ — 3,0° „

Gopodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 9 grudnia. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pięknie.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 49,60 m., 70-ta 30,10 m., grudzień 50-ta 49,60, 70-ta 30,10, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 49,40 m., 70-ta 29,90 m., kwiecień 50-ta 49,40 m., 70-ta 29,90 mrk.

Ceny targowe w Poznaniu

d. 9 grudnia 1892.

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	14	60	14	20	13	70
„		—	—	—	—	—	—
Żyto		12	80	12	—	11	90
Jęczmień		14	20	12	90	12	40
Owies nowy		13	40	13	—	—	—
Groch wrzący		—	—	—	—	—	—
„ na paszę		—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	60	3	40	—	—
Wyka		—	—	—	—	—	—
Rzepik		—	—	—	—	—	—
Łubin żółty		—	—	—	—	—	—
„ niebieski		—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz, 8 grudnia 1892.

Pszenica 136—144 mk. najlepsza ponad notowanie.

Żyto według jakości 110—117 mrk.

Jęczmień według jakości 120—126 mrk., dla browarów 130—140.

Owies 135—142 m.

Groch na paszę 120—133 m., wrzący 145—160 m.

Okowita 30,— m.

Wrocław, 8 grudnia 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano —,— centn, Cena wypowiedziana —,— mk., grudzień 132,00 żąd., kwiecień-maj 132,00 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —;— wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na grudzień (50 ta) 48,80 żąd., (70-ta) 29,30 żąd., kwiecień-maj 30,60 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 9 grudnia: żyto 132,00 mrk., pszenica —,— [mrk., owies 129,00 mrk., rzep —,— mrk. oléj rzepiowy 51,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumpcyjnego) dnia 8 gruddnia: (50-ta) 48,60 mrk. (70-ta) 29,30 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	14	80	14	60	14	30	13	80	12	80	12	30
Pszenica żółta	14	70	14	50	14	20	13	70	12	70	12	20
Żyto	13	10	12	80	12	60	12	30	12	10	11	80
Jęczmień	14	40	13	70	12	70	12	30	11	90	10	90
Owies	12	90	12	70	12	30	12	10	11	60	11	10
Groch	16	50	15	50	15	00	14	50	13	50	12	50

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	22	60	21	60	19	80
Rzepik zimowy	„ „	21	80	20	80	19	80
Siemię lniane	„ „	—	—	—	—	—	—

Szczecin, 8 grudnia 1892.

Przenica staléj, za 1000 kilogr. w miejscu 140—148 m., na grudzień 149,0 pł., na maj-czerwiec 154,5 płc.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu 122—127 mrk., na grudzień 129,0 płc., na kwiecień maj 134,5 płc.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 128—135 mrk.

Okowita staléj., za 10.000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 30,5 płac., na grudzień 70-ta 30,0 nom., maj-czerwiec 32,4 nom.

Magdeburg, 8 grudnia. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 14,55, cukier ziarn. excl. 88% 13,85, cuk. ziar. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 11,65, Usposobienie słabo. ff. Rafinada chlebowa 27,75, f. Rafinada chlebowa II 27,50, mielona rafin. z beczką 28,25, miel. M lis I z beczką 26, 5. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za grudzień 13,82½ pł., 13,87½ żąd., styczeń 13,92½ płc., 13,95 żąd., luty 14,01½ płc., 14,05— żąd., marzec 14,12½ płc., 14,15— żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg. 8 grudnia. — Okowita staléj. za grudzień 22½ żąd., grudzień-styczeń 22½ żąd., styczeń-luty 22½ żąd., kwiecień maj 22½ żąd. — Kawa good average Santos za grudzień 77½, za marzec 76½, za maj 75—, za wrzesień 74¾. Usposobienie: stale. Obrót — — miechów.

(Nadesłano.)

Materye jedwabne

wprost z fabryki

von Elten & Keussen, Crefeld,

a więc z pierwszéj ręki sprowadzić można w dowolnéj ilości. Czarne, kolorowe i białe jedwabie, aksamity i plusze w każdym rodzaju po cenach fabrycznych. Należy zażądać próbek, oznaczając bliżéj jakiego rodzaju być mają. (460)

FABRYKA.

papierosów i tureckich tytuni

1093) **„VULKAN“**

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

W środę dnia 7 b. m. o godzinie 8 rano zasnął w Bogu ś. p.

Dr. Władysław Świderski,

jeden z najdawniejszy członków Tow. Przyj. Nauk, a swego czasu członek Zarządu. Zmarły pozostawił w gronie naszem żal serdeczny i szacunek powszechny. Cześć jego pamięci! (860)

Zarząd Tow. Przyj. Nauk.

Hr. August Cieszkowski.
Radzca Dr. Bolesław Wicherkiewicz.
Dr. Zygmunt Celichowski. Prof. Teodor Jakowicki.
Hr. Wawrzyniec Benzelstjerna-Engeström.

Ś. p. Dr. Władysław Świderski,

Radzca zdrowia,

współzałożyciel wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk, rzeczywisty członek tegóż Towarzystwa i współredaktor „Nowin lekarskich“ organu wydziału lek. zakończył w Poznaniu życie doczesne po krótkiéj chorobie w środę dnia 7 grudnia b. r.

Miły w obejściu, chętny do przysług. życzliwy i wylany dla kolegów, wierny w przyjaźni, a pracujący, ile mu sił starczyło dla dobra towarzystwa w ogólności, a wydziału lekarskiego w szczególności, pozostawia nam po sobie wdzięczne i trwałe wspomnienie. (857)

Spokój Jego duszy!

Wydział lekarski Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Dnia 7-go zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Dr. Władysław Świderski

żołnierz z r. 1848, radzca zdrowia.

Pogrzeb wyjdzie w sobotę, 10 go b. m. o godzinie 2-giéj po południu z domu żałoby przy Podgórnéj ulicy nr. 12a, o czem donoszą

Towarzysze broni z r. 1863.

Zupełna wyprzedaż

z powodu zupełnego zwinięcia

mego od lat 36 istniejącego

(711) **MAGAZYNU**

towar. jedwabnych, modnych i konfekcyi

po nadzwyczaj tanich cenach

Bazar mód

S. H. Korach.

Bekanntmachung.

Die Landespolizei-Verordnung vom 12 September d. Js. Nr. 1168|92 I. D. C. (Extrablatt zum Regierungs-Amtsblatt vom 12 September d. Js.) betreffend die Verpflichtung choleraverdächtiger Personen zum Verlassen der Eisenbahnzüge an bestimmten Stationen, wird hiermit aufgehoben. (855)

Posen, den 28 November 1892.

Der Königliche Regierung-Präsident.

In Vertretung

N. 2009/92 I. D. C. **Gedicke.**

Wielką partyą

czarnych wełnianych materyi

w jak najlepszym gatunku polecają za **bardzo nizką cenę.** (852)

W. Kukuliński i Sp.,

Plac Wilhelmowski 6.

Wielki wybór wszelkich **sprzętów kuchennych** i **domowo-gospodarczych** poleca w towarze li tylko **najlepszego** wyrobu po cenach możliwie **najniższych** (567)

T. Otmianowski

(B. Ziętkiewicz i S. Mińcikiewicz)

w Bazarze Nowa ulica 7|8.

Ponieważ reszta **sprzętów kościelnych i artykułów dewocyjnych** sprzedaną będzie na aukcyi 19-go b. m., przeto **wyprzedają** się takowe aż do tego czasu **po cenach jeszcze więcéj zniżonych,** na co się zwraca uwagę Wiel. Duchowieństwu. (858)

W. Trzciński,

Wodna ulica 22.

Przez lekarzy polecony.

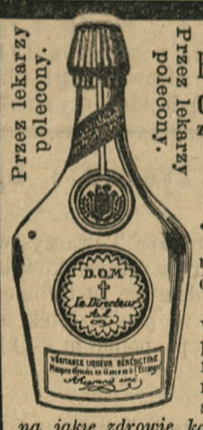

Przez lekarzy polecony.

PRAWDZ. LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya) **znakomicie podniecający, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.**

A. Legrand aîné

Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzoną w czworograniatą etykietę z podpisem jeneralnego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie konsumenta narażone być może.* (676)

Tylko poniżéj wymienione firmy zobowiązały się piśmiennie do tego, że nie będą sprzedawały naśladownictwa naszéj **jedynie prawdziwéj Benedyktynki.**

W Poznaniu **J. N. Leitgeber,** W. Garbary nr. 16, **A. Pfitzner,** Stary Rynek 6, **W. Becker**, plac Wilhelmowski 14 **Jakób Appel, S. Samter**, E. Feckerta jr. następcy. W Lesznie **S. A. Scholtz.**

HANS HOTTENROTH agent jeneralny w **HAMBURGU.**

„Spółka Melioracyjna“

przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) **Drenowanie wielkich własności i gruntów proboszczowskich**, 2) **meliorowanie łąk**, 3) **zakładanie spółek drenarskich włościańskich**, którym dostarcza kapitałów amortyzacyjnych. (1172)

Przy wnioskach dla wielkich własności należy dołączyć: a) wyciąg hipot., b) taksę landszaftową.

Drenowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejskich podejmuje na zasadzie odnośnych praw krajowych.

Spółka melioracyjna

(Meliorations-Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp.

ZARZĄD.

Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 15.

B. Kalinowski,

Skład garderoby męzkiéj

Poznań, ul. Jezuicka nr. 1,

poleca na **porę jesienno-zimową wielki wybór materyi krajowych i zagranicznych.** Zamówienia wykonują się podług najnowszych żurnali, spiesznie i pod gwarancyą dobrego leżenia. (646)

Przewielebnemu Duchowieństwu polecam **rewerendy i płaszcze** dobrego i wygodnego kroju. **Skora i rzetelna usługa. — Ceny umiarkowane.**

Za nasze wyroby ręczymy.

Szanownéj Publiczności donosimy uprzejmie, że z dniem 11 b. m. firma: **Magazyn Mebli Zjednoczonych Stolarzy** Podgórna ul. 7 **istniec przestała.** Handel mebli pozostał na tem samem miejscu, bez zmiany właścicieli pod firmą

Bazar mebli „Alma.“

Polecamy tak jak dotychczas, **meble** wszelkiego rodzaju **od skromnych do wykwintnych,** całkowite wyprawy i pojedyńcze przedmioty po cenach **najniższych.** We własnéj **stolarni** wykonujemy **rzetelnie i tanio** zamówione przedmioty, jako też **wszelkie reperacye** mebli.

Kupującym na **odpłatę** robimy wszelkie możliwe ustępstwa w odpłacaniu ratami. (575)

Z wysokim szacunkiem

Bazar mebli „Alma“

Dankowski & Krajewicz.

Poznań, w październiku, Podgórna ul. nr. 7.

wszelka gwarancya.

Herbatę sprzętu 1892 — 93 tylko czystego smaku.

Herbatę rosyjską po 3 do 8 M. **Herbatę** chińską po 2 do 6 M., **Herbaciane prusze** po 2 i 3 M. j. t. **biszkopciki, rum, arak, wanilią i cukier**, poleca

Apolinary Kloskowski

Bydgoszcz. (589)

Próbki bezpłatnie. Wysyłki franko.

Trybularze

nowo ulepszone z łódkami do kadzidła, jako bardzo praktyczne w użyciu poleca

J. Stark

Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych

w Poznaniu. (822)

Córki Syonu

OBRAZEK SCENICZNY

na czas

Bożego Narodzenia

w dwóch odsłonach

przez

Ks. A. Tłoczyńskiego.

Cena egzpl. 30 fen. z przes. 35 fen. Odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Śty Marcin nr. 16/17.

Pat.-H-Stollen

Stets scharf!

Kronentritt unmöglich.

Das einzig Praktische für glatte Fahrbahnen.

Preislisten u. Zeugn. gratis u. franco.

Leonhardt & Co.

Berlin, Schiffbauerdamm 3.

Sztuczne zęby,

plomby etc., wyrywanie zębów bez bólu za pomocą elektryczności. — Tanie ceny. — Łatwe warunki odpłaty. (586)

Rosenthal, Śty Marcin 55, I.

Łososia

wędz., minogi, węgorza, sardynki, homary, sardele, tuńczyka, śledzie opiek. maryn. i w puszkach, poleca (839)

J. N. Leitgeber.

Służący

pierwszorzędny, w sile wieku, z dobrémi świadectwami i poleceniami, szuka miejsca od Nowego Roku. — Łask. oferty przyjmie **Ekspedycya Kuryera Pozn.** sub **J. N. 799.**

Osoba

w średnim wieku, zaopatrzona w dobre świadectwa, umiejąca dobrze gotować i znająca się dobrze na całem podwórzowem gospodarstwie, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1898. Zgłoszenia przyjmuje *Joanna Rudnicka, Ostrowo* (Bez. Posen) *Gimnazyalna ul. nr. 226.*

Osoba w wieku średnim, znająca praktyczne prowadzenie domu i gospodarstwo kobiece jako i skromną kuchnią pragnie przyjąć miejsce klucznicy lub gospodyni zaraz lub od 1. 1. 93. Zgł. upr. pod lit. **A. B. 769. do Eksped Kuryera.**

Sekundaner

mający kwalifikacyą do jednorocznéj służby znajdzie miejsce jako **uczeń w aptece** mojéj od 1 stycznia.

Środa. (854) **J. Gierłowski** aptekarz.

Posada na 1000 florenów dla **nauczycielki Polki** władającéj niemieckim, fraucuzkim, angielskim językiem i wysoko muzykalnéj. (859

Agence Internationale

Mme de Sikorska

Cracovie, Hôtel de Saxe.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.